

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI” wychodzi 6 razy w tygodniu
i kosztuje na miesiąc
3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.

TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz
milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 220

Katowice, wtorek 23-go września 1930.

Rok VI

Srebrny jubileusz kapłaństwa Prymasa Polski.

Żywo w pamięci ludu śląskiego tkwi jeszcze historyczna chwila, gdy 17 grudnia 1922 r. stanął na ziemi śląskiej ks. dr. August Hlond, by objąć urząd Administratora Apostolskiego, utworzony przez Ojca św. Piusa XI, „aby lepiej zaradzić dobru dusz w części diecezji wrocławskiej, zwanej Górnym Śląskiem, a w granicach państwa polskiego obecnie położonej”. Jak głosi dekret papieski z 7 listopada 1922 r. Witał go wówczas lud śląski, jako syna swej ziemi, obejmującego władanie dusz w nowo utworzonej diecezji śląskiej. Wzdłuż drogi z Oświęcimia do Katowic, na każdej stacyjce wylegała wiejska i robotnicza działywa z kwiatami, witali spracowani górnicy i robotnicy, tego, który urodził się i wzrósł pośród nich, a teraz przychodził jako ich dobry Pasterz, witała staruszka matka...

Wielki to był moment. Nareszcie skończył się długi okres, w którym nie tylko w sprawach ziemskich, doczesnych, ale także w dziedzinie ducha i najdroższego skarbu ludzkiego — religii, decydowali i wolę swą ludowi śląskiemu narzucali obcy władcy. Spełniło się gorące pragnienie ludu śląskiego i utworzona została osobna diecezja śląska. A na jej czele Ojciec św. postawił kapłana-Górnoślazaka, narazie jako administratora, wyposażonego jednak w pełnię władzy biskupiej, aby tem silniej podkreślić doniosłość tego momentu, że Śląsk przestał być niewolnikiem, a stał się wolnym.

A drugą taką chwilą, która na zawsze utkwiała w sercach i pamięci ludu śląskiego, to był dzień 3 stycznia 1926 roku, w którym odbyła się uroczysta konsekracja pierwszego biskupa ślą-

skiego, J. E. ks. Hlonda. W dniu tym, składając hołd nowemu biskupowi imieniem duchowieństwa śląskiego, powiedział zmarły niedawno ks. prałat Kapica: „Stój, Biskupie na ziemi śląskiej i paś na niwie śląskiej baranki i owieczki Chrystusowe... Bądź mu wodzem i ojcem przez długie — długie lata”.

Nie spełniło się niestety to ogólne życzenie ludu śląskiego, któremu tak prosty, a tak szczery wyraz dał niezapomniany prałat Kapica. Zaledwie pół roku sprawował J. E. biskup Hlond rządy diecezją. Po śmierci Prymasa Polski ks. kardynała Dalbora, Ojciec św. powołał go na stolicę prymasowską w Gnieźnie. Z żalem wielkim żegnał lud śląski swego Arcypasterza, ale i z dumą, że syn tej ziemi dostąpił najwyższej godności kościelnej w Polsce.

Wielekroć do tego czasu J. E. kardynał Hlond przyjeżdżał na Śląsk, lud witał go zawsze z jednakowymi uczuciami miłości i przywiązania. Bo choć krótki czas był między nami, to jednak pozostawił trwałe ślady swej działalności arcypasterskiej w dziedzinie organizacji młodej diecezji, we wspianiem dzieła akcji katolickiej, w projekcie budowy katedry śląskiej. A serca i wdzięczność ludu śląskiego pozyskał przez powołanie do życia komitetu ratunkowego, który niósł skuteczną pomoc ludności podczas pamiętnego przesilenia gospodarczego w latach 1924 i 1925.

Takie same uczucia przepełniały serca nasze w uroczystym dniu 23-go września, w którym upływa 25 lat od chwili, gdy obecny Prymas Polski otrzymał święcenia kapłańskie. Popłynęła też gorące modły ku niebu, by

Stwórca udzielił Mu łask i sił do spełniania ciężkich obowiązków, spoczywających na Jego barkach.

* * *

Jego Emiencja ks. kardynał August Hlond, arcybiskup gnieźnieński i poznański i Prymas Polski, urodził się dnia 5 lipca 1881 roku w Brzękowiach na Śląsku. Zapoznawszy się jako uczeń gimnazjalny z żywotem i działalnością ks. Bosko, tak się do dzieła zapala, iż w dwudziestym roku życia opuszcza razem z bratem swoim, Ignacym, drogi dom rodzinny i kraj ojczysty, by pójść za wezwaniem ks. Bosko. Za przykładem starszych braci idą wkrótce dwaj młodszy, mianowicie Antoni, obecny inspektor prowincji polskiej i Klemens, przebywający u Salezjanów w Barcelonie. Najstarszy brat Ignacy zmarł w 1928 r. na stanowisku proboszcza parafii salezjańskiej w Czerwińsku, spędziwszy 26 lat na pracy misyjnej w Argentynie.

W Turynie przechodzi młody August szybko klasy gimnazjalne i udaje się potem do Rzymu, gdzie dzięki wybitnym zdolnościom i pilności ubiega się już w dwudziestym roku życia o doktorat filozofii na uniwersytecie gregoriańskim. W r. 1898 powstaje pierwszy polski zakład salezjański w Oświęcimie, w którym dr. Hlond obejmuje jako kleryk jeszcze wykłady różnych przedmiotów gimnazjalnych.

W roku 1905 otrzymuje święcenia kapłańskie z rąk ks. biskupa Nowaka, obecnego ordynariusza przemyskiego.

Wywiązawszy się znakomicie z zadania utworzenia nowego zakładu salezjańskiego w Przemyśle, przechodzi ks. dr. Hlond do Wiednia na stanowisko dyrektora tamtejszego zakładu salezjańskiego w r. 1909. Po kilku latach

wyteżonej pracy tworzy prowincję salezjańską, obejmującą Węgry, Austrię i Niemcy i jest jej pierwszym inspektorem.

W roku 1922 porzuca umiłowana pracę na niwie salezjańskiej nie bez wielkiego żalu, posłuszny wezwaniu Ojca św. który mianuje go Administratorem Apostolskim w Katowicach, poruczając mu nad wyraz trudne zorganizowanie życia kościelnego w mającej się utworzyć diecezji śląskiej, w kraju, poprzez który dopiero co przeszła burza powstań i walk politycznych z powodu plebiscytu.

Ufny w pomoc Bożą zabiera się ks. Administrator Apostolski do swego wielkiego zadania, tworzy zarząd diecezjalny, nowe placówki duszpasterskie, powołuje do życia towarzystwa i bractwa kościelne, przygotowuje budowę katedry i seminarium duchownego, urządza zjazdy, kongresy katolickie, troską ojcowską obejmuje biednych i bezrobotnych, zakładając dla nich jadalnię i wspierając ich datkami pieniężnymi.

W roku 1925 Ojciec św. przystępuje do formalnego utworzenia diecezji katowickiej i powierza jej rządy biskupie dotychczasowemu Administratorowi Apostolskiemu. W styczniu 1926 roku ks. biskup nominat Hlond odbiera sakre biskupią w Katowicach, a kiedy wkrótce potem umiera Prymas Polski, śp. ks. kardynał Edmund Dalbor, wstępuje na stolicę prymasowską w Gnieźnie w czerwcu 1926 r. pierwszy biskup śląski, najmłodszy członek Episkopatu Polskiego. Do godności arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, do dostojności Prymasa Polski, dochodzi nadto w czerwcu następnego roku blask purpury kardynała św. Kościoła rzymskiego.

Aresztowanie szpiega.

Toruń. Władze bezpieczeństwa po dłuższej obserwacji w dniu 20 b. m. aresztowały w Wąbrzeźnie niejakiego Ant. Siemiątkowskiego, który uprawiał szpiegostwo na rzecz państwa ościenego. Z zabranych przy rewizji ma-

teriałów wynika, że wyżej wymieniony otrzymywał za swe usługi znaczne kwoty pieniężne. Siemiątkowski osadzony został w więzieniu przy sądzie okr. w Toruniu. (PAT.)

Akcja przeciwko zbrodniczym Ukraińcom

Lwów. W wyniku porozumienia 3 wojewodów Małopolski wschodniej, władze bezpieczeństwa zarządziły wielką akcję w kilku powiatach, w których zanotowano największą ilość aktów sabotażu. Akcja ta, która ma na celu zdławienie ruchu sabotażowego przez wykrycie i schwytanie wszystkich podejrzanych osobników oraz

sconfiskowanie broni, rozpoczęła się w dniu 21 b. m. rano na terenie powiatów bobreckiego, rohatyńskiego, brzeżańskiego i podhajeckiego przy współudziale specjalnie zorganizowanych oddziałów policji państwowej. Szczegóły tej akcji trzymane są narażenie w tajemnicy. (PAT.)

Wybuch w ruskiej szkole.

Lwów. Dzisiejsze dzienniki donoszą, iż nocy ubiegłej około godz. 1 nastąpił wybuch materiału wybuchowego w gmachu ruskiej szkoły po-

wszechnej. Szkoła ta jest własnością towarzystwa „Proświty”. Budynek został zdemolowany, jedynie mury zewnętrzne zostały nienaruszone. W naj-

bliższym sąsiedztwie wiele szyb wyleciało z okien domów. W gmachu szkoły mieszkał tylko w izbie na I piętrze tercjan szkoły z żoną i czworgiem dzieci. Jedno dziecko odniosło rany od odłamków drzewa, pozostałe osoby wyszły bez szwanku. Naprzeciw wejścia do gmachu szkolnego znaleziono pod murem kamienicy drugą niewy-

strzeloną petardę, którą zabrano do ekspertyzy.

Jak donosi prasa, w szkole tej w ostatnich czasach w godz. popoł. i wieczornych odbywały się zebrania. Również i wczoraj wieczorem odbyło się tam jakieś zebranie. Policja wdrożyła śledztwo celem wyświecenia sprawy.

Uczniowie gimnazjalni podpalaczami.

Tarnopol. Władze powiatu tarnopolskiego stwierdziły, że podpalenia stert dworskich dokonywują uczniowie państwowego gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Tarnopolu. Podpalenia stert w Kurowcach dokonali 3 uczniowie 7 klasy tego gimnazjum pochodzący z Kurowiec, którzy zostali aresztowani i oddani okręgowemu prokuratorowi w Tarnopolu. Również podpalenia stert w Dyczkowie dokonali uczniowie 7 klasy wspomnianego gimnazjum.

Dnia 19 września b. r. podpalono sterty na folwarku w Chodatkowie

Małym. Również tego dnia podpalono sterty w folwarku w Kupczyńcach. W obu tych wypadkach o zbrodnicze podpalenie podejrzani są uczniowie wyżej wspomnianego gimnazjum. (PAT.)

Międzynarodowy kongres rzemieślnicy.

Rzym. Na Capitolu uroczyste otwarty został międzynarodowy kongres rzemieślniczy, w którym uczestniczy delegacja polska. Na otwarciu obecny był charge d'affaires p. Romer.

Za obraze szefa rządu.

Jak donosiliśmy, sąd w Lublinie skazał była posłankę Kosmowską na sześć miesięcy więzienia za znieważenie władzy. Czynu tego dopuściła się p. Kosmowska przez to, że w czasie zebrania manifestacyjnego używała obraźliwych wyrażań pod adresem szefa rządu, marszałka Piłsudskiego.

Sprawa ta wywołała oburzenie prasy opozycyjnej, która podnosi, że p. Kosmowska była znana i zasłużona działaczką, prześladowaną przez rząd rosyjski, a mimoto aresztowano ją i skazano na więzienie.

Każdy szanuje ofiarność i zasługę ludzi, którzy w czasach niewoli pracowali nad odrodzeniem Polski. Ale te zasługi nie upoważniają do bezkarności wobec wykroczeń przeciwko polskiej władzy. W narodzie polskim mało jeszcze jest wyrobione poszanowanie władzy, to pozostałość z czasów niewoli. Dlatego ludzie, stojący na wybitnych stanowiskach przykładem przyswiewać powinni ogółowi, i uczyć poszanowania władzy. Tymczasem właśnie ci ludzie najbardziej atakują i pomiatają rządem. Przez to obniżają poziom moralny społeczeństwa i powagę władz. Prawo karze surowo każdego obywatela, który ubliży policjantowi lub urzędnikowi. To samo prawo stosowane być musi wobec tych, którzy ubliżają rządowi i jego szefowi. Dlatego też oburzenie prasy opozycyjnej jest niezrozumiałe.

Może skazanie p. Kosmowskiej wpłynie na opozycję, by poskramiła swe języki i nie ciskała obelg w kierunku władz polskich.

SPORT.

Mistrzostwa Ligi.

W Warszawie: Legia — Warszawianka 6:0.
Polonia — Warta-Poznań 5:0.
W Krakowie: Garbarnia — Cracovia 2:3.
We Łwowie: Pogoń — Ł. K. S. 2:1.
W Łodzi: Ł. T. S. G. — Wisła 1:4.

Tabela Ligowa.

Po niedzielnych rozgrywkach ligowych tabela Ligi przybrała wygląd następujący:

Nazwa klubu:	Il. gier	St. br.	Il. pkt.
1. Cracovia	16	36:17	25
2. Polonia	16	45:27	23
3. Wisła	17	37:28	23
4. Legia	16	37:18	21
5. Warta	15	41:24	20
6. Pogoń	16	31:26	16
7. Garbarnia	17	42:41	16
8. Ł. K. S.	17	36:29	14
9. Czarni	16	15:27	13
10. Ruch W. Hajduki	16	23:37	11
11. Ł. T. S. G.	17	20:54	10
12. Warszawianka	16	15:56	6

BRANIBOR

50)

(Ciąg dalszy).

— Powiedz mi, co się ze mną wtedy stanie, co się stanie z nami, jaka przyszłość nas czeka? Ty wiesz przecie, że Dietrich to mój ojciec: czy ty żadasz, abym ja stała wrogiem przeciw rodnemu ojcu? Abym ja obojętnie słuchała twoich słów, które śmiercią, zniszczeniem i pożogą grożą? gdzie słowa twoje o miłości dla mnie, gdzie zaklęcia twoje, że mnie jednę masz na świecie?

— Słowa moje dziś jeszcze powtórze.

— A jednak?

— Jednak pierwsza miłość dla matki ziemi, której krzywdą się dzieje, pierwsza rzecz bronić człowieka, którego serce wielką miłością do matki goreje.

— Zastanów się nad czynem...

— Już się zastanowiłem.

— I grozisz...

— Słowa, które wyrzekłem, nigdy w życiu nie cofałem.

Hrabianka zamilkła. Była blada jak płótno. Ręką nerwowo tarła czoło, palce różowe we włosy wplatała. Wnet załamała ręce, w oczach jej pięknych zabłyśły łzy. Błędny wzrok jej wpał w stronę braniborskiego zamczyska... myślała chwilę, z otwartych oczów widać było, że w duszy zrodził się zamysł i postanowienie.

— Nie, nie. To się nie stanie, to się

stać nie może. Niebora dziś będzie wolny.

— Kto go uwolni?

— Ja!

— Ty? Jak to uczynisz?

— Moja to sprawa. Uczynię. Choćbym życiem przypłacić miała wolność jego.

— Ty?

— Ufaj mi.

Rycerz zamyślił się.

— Ufam ci bez granic. A jeśli los nie podarzy, jeśli on zginie...

— Wtedy...

Hrabianka rzekła smutno:

— Wtedy przyleżdzaj. W Braniborsku zastaniesz zmarłych ludzi dwoje...

* * *

Rycerz Kiza, człowiek uczynny i mąż znakomitego rodu, który za wynagrodzeniem do wszelkich usług był gotowy, miał już przygotowane dwa lisy i trzy guszcze, którymi w tym dniu hrabianka Oda, wróciwszy późnym wieczorem z polowania, przed ojcem się pochwaliła.

Wróciła dziewczyna ożywiona i wesoła, zażądała od Dietricha miarki wina, gorąco ojca zachęcając, aby z nią jeden, drugi, trzeci kielich spełnił. Była tak rozbawiona winem i rozmową, że ojciec musiał jej zwrócić uwagę na późną porę, musiał polecić jej, aby się udała na spoczynek.

We drzwiach dziewczęcej izdebki uciekł z jej ust śmiech, uciekły z jej lic rumieńce. Musiała się wesprzeć na ścianie, aby postąpić krok naprzód, jak

Sprawy mniejszościowe w Lidze Narodów.

Genewa. Na posiedzeniu VI komisji Zgromadzenia Ligi Narodów Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Marinkowicz zwałczał oświadczenie, złożone przez hr. Apponyiego, według którego Rada upoważniona jest do zmiany procedury mniejszościowej. Marinkowicz stwierdza, że procedura ta została ustalona przez traktaty mniejszościowe i że dokonywanie w niej zmian nie jest możliwe bez zgody zainteresowanych rządów. Nie można oczekiwać zgody na rozszerzenie procedury mniejszościowej.

Następnie minister Zaleski dowodził, że dla traktowania spraw mniejszościowych kompetentna jest Rada Ligi, a przekazywanie pewnych kompetencji specjalnym Komitetom Trzech stanowi już przekroczenie pełnomocnictw Rady Ligi, zakreślonych w Traktatach mniejszościowych. Na to przekroczenie kompetencji Rady Ligi zgodziły się dowolnie państwa, mające zobowiązania mniejszościowe. Minister Zaleski oświadcza następnie formalnie w imieniu swego rządu, że odrzuca wszelkie dalsze rozszerzenie dobrowolnie przyjętej dotychczasowej procedury i stanowczo sprzeciwia się utworzeniu specjalnej komisji mniejszościowej. Zdaniem ministra Zaleskiego — mniejszo-

ści powinny wystrzegać się szukania pomocy poza granicami swych państw, gdyż zwrócenie się ich o pomoc zagranicę losu ich nie polepszy, lecz przeciwnie może go pogorszyć.

Berlin. Minister spraw zagranicznych Curtius wygłosił w Genewie na posiedzeniu szóstej komisji przemówienie, w którym poruszył problem ochrony mniejszości. Zadaniem przedstawicieli Niemiec w Radzie Ligi — oświadczył minister — jest regularnie w czasie obrad genewskich wysuwać na porządek dzienny skargi, wpływające ze strony mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku polskim. Zadanie to wchodzi w ramy szerszej pracy nad utrzymaniem żywiołu niemieckiego, któremu to celowi zresztą minister od chwili objęcia swej teki poświęca główną część starań.

Genewa. W związku z toczącą się debatą mniejszościową zebrali się ministrowie spraw zagranicznych Polski, Rumunii, Jugosławii, Czechosłowacji i Grecji na wspólną naradę. Narada wykazała całkowitą jednomyślność zarówno co do ujawnionych na komisji nowych niemieckich propozycji proceduralnych, jak również co, do taktyki na terenie genewskim.

gniatąca przewagę, strzelając w tym okresie pięć bramek.

Bramki dla gospodarzy strzelili po dwie Nieszporek, Biekański i Nawara.

Halter W. Hajduki Silesia Paruszowice 3:3 (1:1).

Zawody powyższe zostały rozegrane na boisku P. W. W. F. w Wielkich Hajdukach. Mimo, że gospodarze mieli przez cały czas gry lekką przewagę, to jednak nie mogli spotkania tego rozstrzygnąć na swoją korzyść.

S. M. P. Panewnik — S. M. P. Knurów 8:1 (3:0).

Przez cały czas gry gospodarze mieli wielką przewagę, bijąc wysoko gości.

Sparta W. Piekary — I. K. S. Tarn. Góry 6:3 (3:1).

Cieple i rozmokły teren utrudniał grę, która wskutek tego, stała na niskim poziomie. Tak w pierwszej jak i drugiej części gdy Sparta miała nad swym przeciwnikiem lekką przewagę. Bramki dla zwycięzców zdobyli po dwie Ludyga, Kotarczyk i Piśula.

Mistrzostwa kl. A. grupa I.

K. S. Dąb — I. F. C. Katowice 0:3 (0:2).

Zawody powyższe zostały rozegrane w Debie na boisku K. S. Dąb. Mecz odbył się z okazji ósmej rocznicy istnienia Klubu Sportowego Dąb i niestety w 13 minucie przed zakończeniem gry został zakłócony bójką pomiędzy graczami obu drużyn, w trakcie której wtargnęła na boisko publiczność, która chciała obić sędziego.

Wine zajęcia ponoszą gospodarze, to też mecz zostanie zaweryfikowany walkowerem na korzyść katowickiego I. F. C-a, który zresztą wygrał zawody zasłużenie.

Bramki dla I. F. C. zdobyli Pośpiech dwie i Goerlitz jedną.

Hakoah Bielsko — 07 Siemianowice 2:5 (2:2).

Zasłużone zwycięstwo Siemianowiczów, który mimo ambitnej grze gospodarzy odnieśli stosunkowo łatwe zwycięstwo.

Obydwie bramki dla gospodarzy zdobył Hilik.

Tabela kl. „A” grupy I.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela o mistrzostwo klasy „A” Górnego Śląska przedstawia się następująco:

Nazwa klubu:	Il. gier	St. br.	Il. pkt.
1. Amatorski K. S.	20	72:33	35
2. „06” Katowice	20	69:39	32
3. Śląsk Świętochłowice	18	43:29	25
4. Naprzód Lipiny	19	52:29	22
5. I. F. C. Kace	19	47:33	21
6. 07 Siemianowice	20	46:51	18
7. B. B. S. V. Bielsko	18	36:40	17
8. Kolcjoje P. W. Kace	20	36:43	17
9. K. S. Dąb	20	22:50	15
10. K. S. Pogoń Kace	19	22:47	9
11. K. S. Hakoah Bielsko	20	22:100	3

Mecz międzynarodowy.

Orzeł Wełnowiec — Amatorski Król. Huta 1:2 (1:0).

Spotkanie to zostało rozegrane na boisku Orła w Wełnowcu. Był to mecz miły klubowy o mistrzostwo klasy „A” Górnego Śląska. Gra była naogół wyrównana, a zwycięską bramkę zdobywała król-huczanina na pięć minut przed zakończeniem gry. Bramki dla Amatorskiego zdobyli Maciołka i Duda, zaś honorową bramkę dla gospodarzy uzyskał Wiedera. Publiczności mimo ulewnego deszczu było przeszło 2000 osób.

Tabela międzygrupowa o mistrzostwo Śląska.

Po niedzielnej grze tabela międzygrupowa o mistrzostwo Górnego Śląska przedstawia się następująco:

Nazwa klubu:	Il. gier	St. br.	Il. pkt.
1. Orzeł Wełnowiec	3	14:4	4
2. Amatorski K. Huta	1	2:1	2
3. Sturm Bielsko	2	4:14	0

Stadion Mikołów — Diana Katowice 2:1 (1:0).

Gra bardzo ostrą chwilami brutalna, przyniosła ciężko wywalczone zwycięstwo gospodarzom.

Pogoń Nowy Bytom — Kresy Król. Huta 3:1 (1:1).

Naprzód Lipiny — Ruch W. Hajduki 2:2 (0:2).

Słaba gra pokazała tym razem ligowcy. Mimo, że mieli oni w pierwszej części nad swym przeciwnikiem lekką przewagę.

Natomiast obraz gry zmienił się po przerwie na korzyść Naprzodu, który przez Nastulę i Kumora zdobył wynik nierozstrzygnięty. Dla Ruchu bramki strzelili Peterek i Sobota.

Silesia Król. Huta zdobywa drużynowe kolarskie mistrzostwo Górnego Śląska.

W niedzielę przeprowadził Śląski Okręgowy Związek Cyklistów i Motorzystów drużynowe zawody kolarskie o mistrzostwo Górnego Śląska, na trasie Wielkie Hajduki — Kochłowice — Panewnik — Mikołów z powrotem do W. Hajduk. Trasa obejmowała dwa okrążenia. Jedno okrążenie wynosiło 31 km.

W zawodach brało udział dziewięć drużyn, zaś każda drużyna składała się z trzech zawodników.

Start odbył się w odstępach pięciminutowych.

Zwycięstwo a zarazem i tytuł mistrza zdobyła drużyna K. C. Silesia Król. Huta w czasie 2 godz. 17 min. 15 sek. przed Amatorskim K. Cyklistów Świętochłowice, K. Cyklistów Wełnowiec i K. C. Tempo Wielkie Hajduki.

Bieg odbył się w bardzo ciężkich warunkach, albowiem przez cały czas wyścigów padał silny deszcz.

— Rozkaz jest rozkazem. Musi być do tego powód.

— Niebora zginie, a świat się nie dowie o niczem.

— Pal musisz osadzić, aby się po ziemi nie ślizgał.

— Będzie kamień u nasady. Aby głaz się nie posunął, kilka dębczaków wbije.

— Cztery konie, to straszne siła.

— Przy kaźni Niebory oszczepnik całą noc stoi.

— Niepotrzebnie, żelaznego zamku i diabeł nie wzruszy.

— Sam margraf Dietrich oglądał zamek.

— Wziął od burgrabiego klucz i nad własnym powiesił łożem.

— Ten poganin Pomściborz, cośmy go niedawno stracili, konał na palu pół dnia.

— Niedźwiedź Niebora, chłop mocny, wytrzyma dwa dni.

— Ostrze pala gładkie, jak szkło.

— Śpiczaste jak stalowa iglica.

— Spać.

— Pętlice gotowe. Spać.

— Jutro, rychło świt, przystąpię do roboty.

— Ze wschodem słońca zbrodniarz pojedzie na pal.

— Margraf sam stracenia dopilnuje.

— Książę Bernard upominał, aby czekać, aż on z łoża wstanie.

— Przeciw niemu Niebora zawinił.

— Musi widzieć, jak poganin kona.

— Uraczysz oczy.

— Spać! Spać!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„Gabinet ministrów” króla opryszków.

„Ludzie podziemni” Chicago, Nowego Jorku i innych miast amerykańskich zorganizowani są na wzór wielkich przedsiębiorstw konkurencyjnych, posiadających swoje oddziały, agentury i filje, o całej skomplikowanej aparaturze administracyjnej: ogromne wydatki, jakie ponoszą przywódcy tych już nie „band”, ale po prostu przedsiębiorstw kryminalnych, wskazują, że nigdzie chyba nie opłaca się tak dobrze zawód rzezimieszka, jak w Stanach Zjednoczonych.

Jeszcze nie przestano się interesować przygodami słynnego Jacka Diamonda podczas jego pobytu w Europie, kiedy już jedno z pism tamtejszych przynosi sensacyjne szczegóły, dotyczące organizacji bandy Al Capone’a, „króla opryszków” i postrachu nie tylko Chicago, ale całych St. Zjednoczonych.

Okazało się, że Al Capone prowadzi działalność niezwykle rozgałęzioną, posiadając w szeregach swych „gangsterów” specjalistów od wielkiego rodzaju „roboty”. Każdy wydział prowadzony jest przez odrębnego szefa, będącego czemś w rodzaju ministra. Jeden z dziennikarzy, któremu udało się przebyć pewien czas w bandzie Al Capone’a, pozyskać zaufanie dowódców, opublikował niedawno całą strukturę organizacyjną tego trustu przestępczego, którego bezapelacyjnym dyktatorem jest „Scarface” — (człowiek z blizną) — Al Capone.

„Gabinet” Al Capone’a składa się z następujących „mężów stanu”: wydział sprzedaży alkoholu prowadzi Joe Saltis, dział dostarczania przemycanych trunków, wymagający niezwykle sprytu i odwagi, spoczywa na barkach wypróbowanego specjalisty „Klondyke” O’Donnely; sprawy zbrojnych porachunków załatwiają na czele dobranej armii dwaj wodzowie — Ted Newbeery oraz Jack Mac Gurn, zwany popularnie „Karabinem Maszynowym”. Wydział gier hazardowych

należy widocznie do bardzo odpowiedzialnych, skoro nadzór nad nim powierzył wódz naczelny swemu bratu, Ralfowi Capone. Wreszcie pozostałe zbrodnie i rabunki mają swą inicjatywę od Jacka Guzik i Hymie Weiss.

Po śmierci słynnego rywala Capone’a

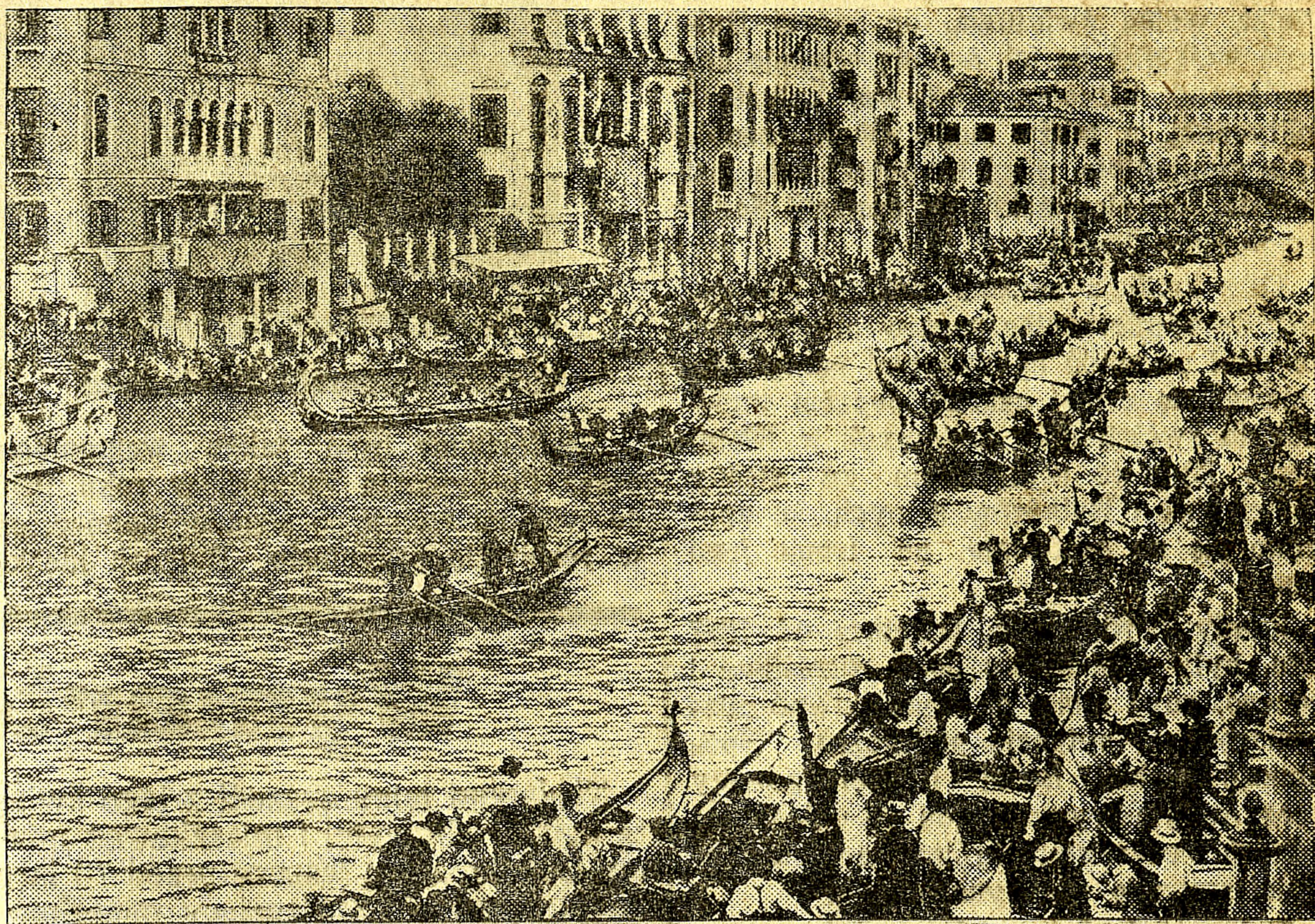
— Jacka Zutty, który zastrzelony został w restauracji, wszyscy wybitniejsi „racketeerzy” Chicago zaciągnęli się pod sztandary Al Capone’a, stając się coraz bardziej bezkonkurencyjnym królem opryszków, wyznających zasadę „all for Al and Al for all” (wszyscy za Al’a i Al

za wszystkich). Z pozostałych przywódców groźny jest tylko szef bandy północnej, George „Bugs” Moran, o którym jeszcze nie wiadomo, czy też zostanie jego konkurentem i wrogiem. Jednakże złowrogą los wszystkich, którzy usiłowali walczyć na tem polu z Caponem, każe przypuszczać, że i Moran przyłączy się do niego, tworząc wraz z nim przerażający swą potęgą i liczebnością kartel przestępczy.

Zawody wioślarskie w Wenecji.

Rok rocznie odbywają się w Wenecji we Włoszech, zawody wioślarskie t. zw. gondoli weneckich.

Rycina nasza przedstawia defiladę gondoli po ukończonych wyścigach.



Hochstapler w wielkim stylu.

Przed jednym z sądów angielskich stanął przed kilku dniami oszust i hochstapler na miarę amerykańską, arestowany niedawno w Boulogne we Francji i oskarżony o cały szereg oszustw na ogólną sumę około 100 tysięcy funtów szterlingów. Niezwykle

pomysłowym tym opryskiem okazał się Michael Dennis Corrigan, przystojny mężczyzna o reprezentacyjnym wyglądzie, któremu to właśnie wyłudził zawdzięczał po większej części powodzenie swych oszukańczych sprawek.

Corrigan podawał się powszechnie za „króla ropy naftowej”. Twierdził, że zajmuje wysokie stanowisko w dyirekcji Standart Oil Company na terenie Europy, a jego znajomość rzeczy zjednywała mu zaufanie nawet u ludzi interesu, niełatwo dających się oszukać.

Jeden z nich, niejaki Cannon, poznał Corrigan w hotelu Savoy w Londynie. Corrigan prowadził życie bardzo wystawne i kosztowne. Widząc, że Cannon rozgląda się za korzystnym interesem, zaproponował mu kupno akcji towarzystwa naftowego, na co Cannon wręczył mu 400 funtów, zachęcony obietnicą wysokich zysków. Zyski jednak nie pokazały się i pieniądze przepadły.

Suma jednak, stracona przez Cannon, była niczem w porównaniu z aferą Thomasa Noda, bogatego inspektora jednego z wielkich towarzystw asekuracyjnych. Nod poznał Corrigan w jednym z eleganckich klubów Londynu przez swą żonę. Było to w roku 1928. Corrigan przedsta-

wił się Noadowi, jako Cassidy, zaznaczając jednak, że jest to jego nazwisko, którego używał podczas służby w tajnym wywiadzie, prawdziwe zaś jego nazwisko brzmi Corrigan. Oznajmił jednocześnie, że jest generałem armii meksykańskiej. „Korzystny interes” z akcjami, jaki zaproponował Noadowi, kosztował tego ostatniego około 80 tysięcy funtów i kompletną ruinę materialną.

Najbardziej jednak wyszła na jaw bezczelność Corrigan przy oszustwie, dokonanem na szkodę niejkiej pani Harold, wdowy, pochodzącej z Lambourne. Corrigan, mimo, że był żonaty, starał się o względy młodej Muriel Harold, której energiczny businessman, jakiego udawał Corrigan, bardzo przypadł do gustu. W rezultacie Corrigan posunął swą bezczelność tak daleko, że oświadczył się o rękę Muriel, która zgodziła się bez wahania, nie starając się nawet dowiedzieć bliższych szczegółów o źródłach dochodu itp. personalajach narzeczonego.

Gdy Muriel przedstawiła Corrigan matce, jako swego narzeczonego, pani Harold zapytała go, czy ma dostateczne środki, aby utrzymać żonę. Corrigan na pytanie to roześmiał się i powiedział, że jako prezes europejskiego oddziału Standard Oil Company zarabia 56 tysięcy funtów (około 2 i pół miliona złotych) rocznie, że posiada dom w Londynie i w Paryżu, mieszkanie w Nowym Jorku, wille na Riwierze, oraz jacht i kilka samochodów. Pochwalił się także posiadaniem stajni wyścigowej.

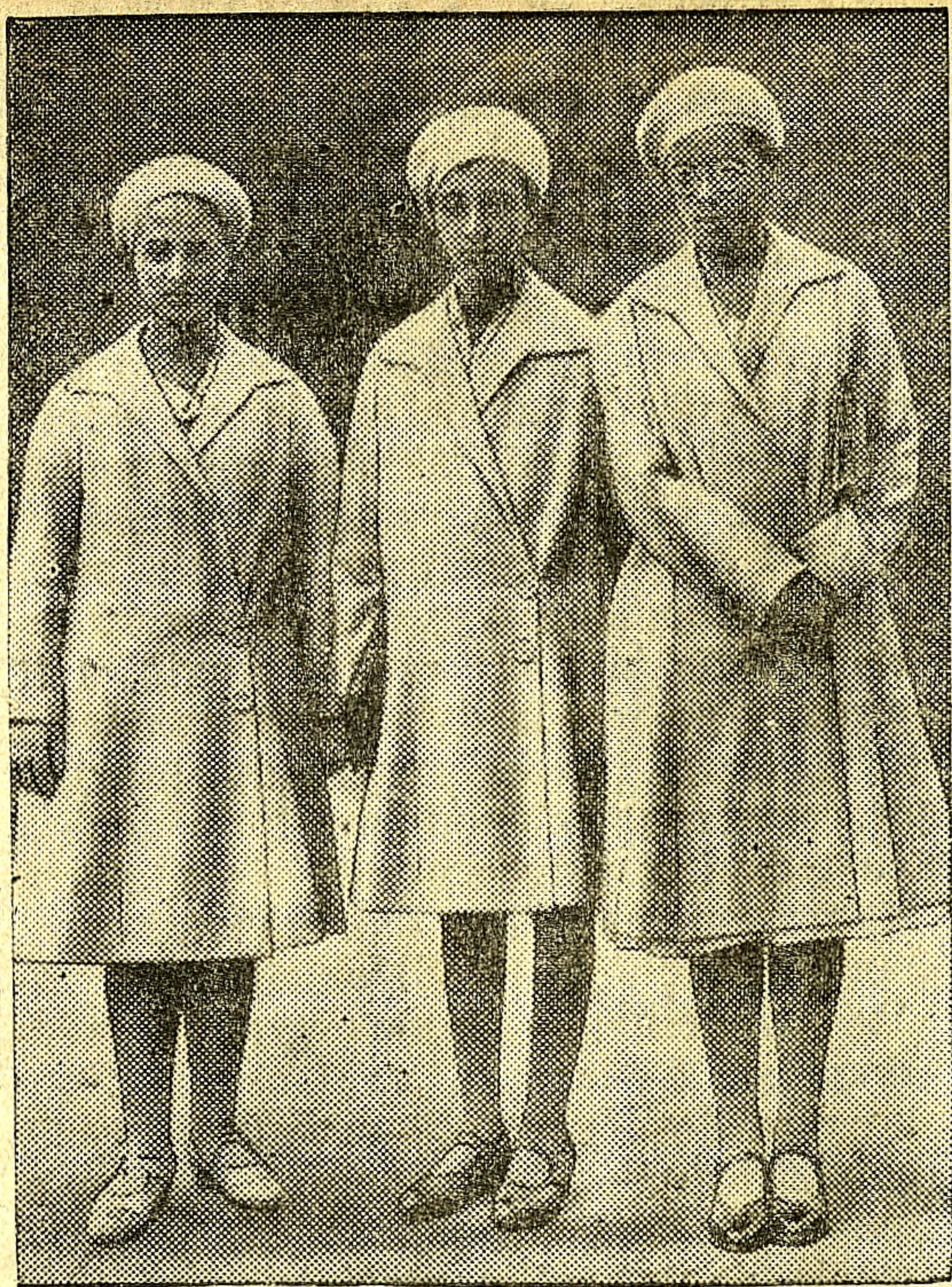
Pod wpływem zachwyty, jaki okazywała Corriganowi młoda i niedoświadczona Muriel, pani Harold zaufała mu również i na jego namowy poleciła mu kupić akcyj za sumę 10 i pół tysiąca funtów, stanowiącą cały jej majątek. Corrigan obiecywał jej w krótkim czasie olbrzymie zyski, dochodzące do sumy 200 tysięcy funtów.

Oczywiście „złoty interes” okazał się fikcją — mama Harold straciła pieniądze, a córeczka narzeczonego i jeszcze jedno złudzenie w życiu, które, jak wiadomo — „nie jest romansem”.

Obecnie, kiedy wszystkie oszustwa Corrigan wyszły na jaw, znalazł się on na ławie oskarżonych, przyczem ze względu na wielką ilość poszkodowanych przez tego na wielką skalę zakrojonego opryszka, proces potrwa stosunkowo długo. Wyniku sprawy oczekuje z niecierpliwością szereg poszkodowanych, a także publiczność, interesująca się żywym procesem.

Egzotyczni goście w Berlinie.

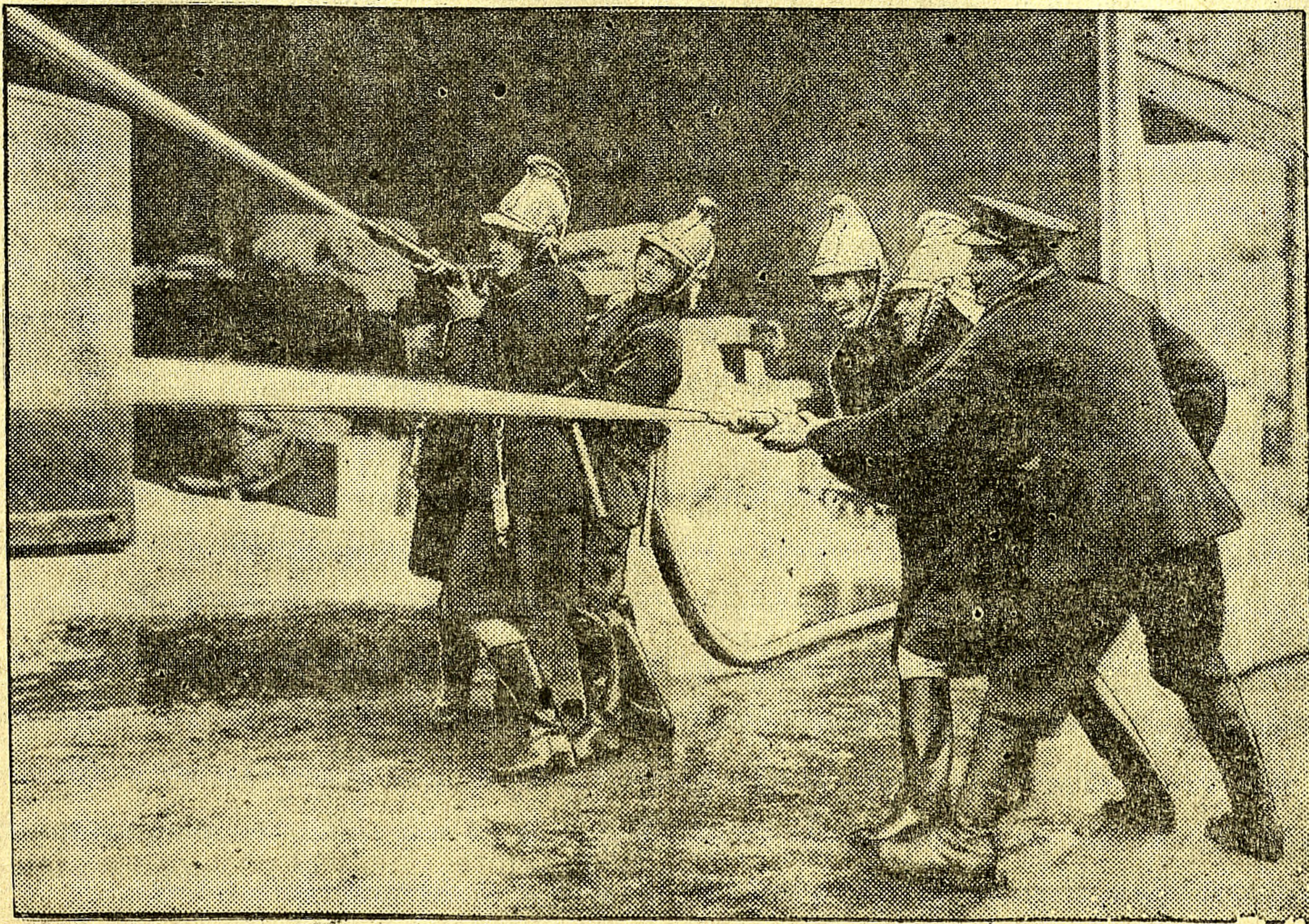
W ostatnich dniach przybyła do Berlina księżniczka Abissynji, Zahai Tafari (w środku). Księżniczka egzotyczna jest córką króla Abisynji Ras Tafari i liczy 12 lat. W podróży towarzyszą jej córka abissyńskiego ministra spraw zagranicznych, Amsalo Herni (na lewo) oraz córka gubernatora Imu, Yemeseratsch (na prawo).



Żeńska straż pożarna w Anglii.

W Anglii utworzono prócz licznych oddziałów męskiej straży pożarnej, także szereg sekcji żeńskich.

Obrazek powyższy przedstawia nam jedną z drużyn żeńskich w czasie ćwiczeń. Jest to dowodem, iż równouprawnienie kobiet znajduje w Anglii coraz szersze zastosowanie.



Były król bułgarski wraca do Bułgarji.

Do Bułgarji powrócił b. król Ferdynand. Rząd bułgarski zezwolił byłemu królowi na powrót do kraju, pod warunkiem, że b. król nie będzie państwu bułgarskiemu stawiał żadnych żądań materialnych i nie będzie się mieszał w sprawy państwowe.

Ferdynand I. musiał abdykować z tronu, gdy państwa centralne przegrały wielką wojnę światową, do której Bułgarję wciągnął po ich stronie właśnie car Ferdynand, ulegając fałszywej kalkulacji politycznej, a także może swoim osobistym sympatiom, gdyż z pochodzenia jest on księciem niemieckim (z dynastji Sachsen-Koburg-Gotha).

Gdy koalicja zaczęła rządzić Europą, były sprzymierzeniec państw centralnych nie miał co robić na widowni politycznej i musiał się z niej usunąć, poczem wyjechał do swoich dóbr rodowych w Niemczech. Było to ustępstwem ze strony koalicji, jak i Bułgarów samych, że zgodzono się na osadzenie na tronie jego syna.

Rządy Ferdynanda, trwające od 1887 roku, były z początku dość szczęśliwe i zreczne, gdyż umiał on wyzyskiwać międzynarodową sytuację polityczną. Sposobność aneksji Bośni i Hercegowiny przez Austrię wyzyskał on do ogłoszenia Bułgarji niezawisłym królestwem i umocnił jej sytuację międzynarodową.

Dalsze jednak wypadki pod jego rządami nie rozwinęły się dla Bułgarji tak bardzo pomyślnie. Pierwsza wojna bałkańska przeciwko Turcji w roku 1912, pomimo wielkich powodzeń bułgarskiego oręża przeciwko Turkom, nie przyniosła jej spodziewanych korzyści, ponieważ w dalszym rozwoju wypadków sprzymierzeńcy Bułgarji — Serbowie, Grecy i Rumuni — zwrócili się przeciwko niej.



Exkról bułgarski Ferdynand.

Niefortunne było także wciągnięcie przez Ferdynanda Bułgarji w roku 1915 do wielkiej wojny po stronie Niemiec, co w rezultacie przyniosło Bułgarji klęskę

wojenną i uciążliwe konsekwencje finansowe.

Należy zaznaczyć, że car Ferdynand utrzymywał stale stosunki „rodzinne” z dynastjami niemieckimi.

Po śmierci pierwszej swojej żony, Ludwiki Parmeńskiej, ożenił się po raz drugi z niemiecką księżniczką Reuss, z którą jego małżeństwo zostało bezdzietne.

Dzieci z pierwszego małżeństwa są różnych wyznań. Ks. Borysa dał ochrzcić jako członka kościoła prawosławnego. Natomiast dalsi dwaj jego synowie i dwie córki (dzieci Ludwiki Parmeńskiej) są wyznania rzymsko-katolickiego.

Do Bułgarji powrócił obecnie już jako 70-letni starzec, trudno też przypuszczać, aby mógł on wywierać jeszcze wpływ na bieg wypadków w tym kraju. Nie mniej powrót jego do kraju w czasie, gdy się tyle mówi o akcji cesarskiej Zyty i arcyksięcia Ottona w stosunku do Węgier — jest wydarzeniem wysoce symptomatycznym i niepozabawionem pikanterji.

Wymarte miasto.

Niedawno temu zeszedł z tego świata ostatni obywatel i mieszkaniec miasta Baddie, które jeszcze przed 70 laty liczyło przeszło sto tysięcy mieszkańców, a do kilkudziesięciu lat już było całkiem opuszczone. Baddie było jednym z tych miast w Kalifornji, które po odkryciu obfitości złota w pierwszej połowie zeszłego stulecia dosłownie jakby z ziemi wyrosły. Wówczas to jeździli się tysiącami ludzie ze wszystkich stron świata, tak, że miasto Baddie w krótkim czasie wyrosło na miasto wielkie, liczące nawet przeszło 100

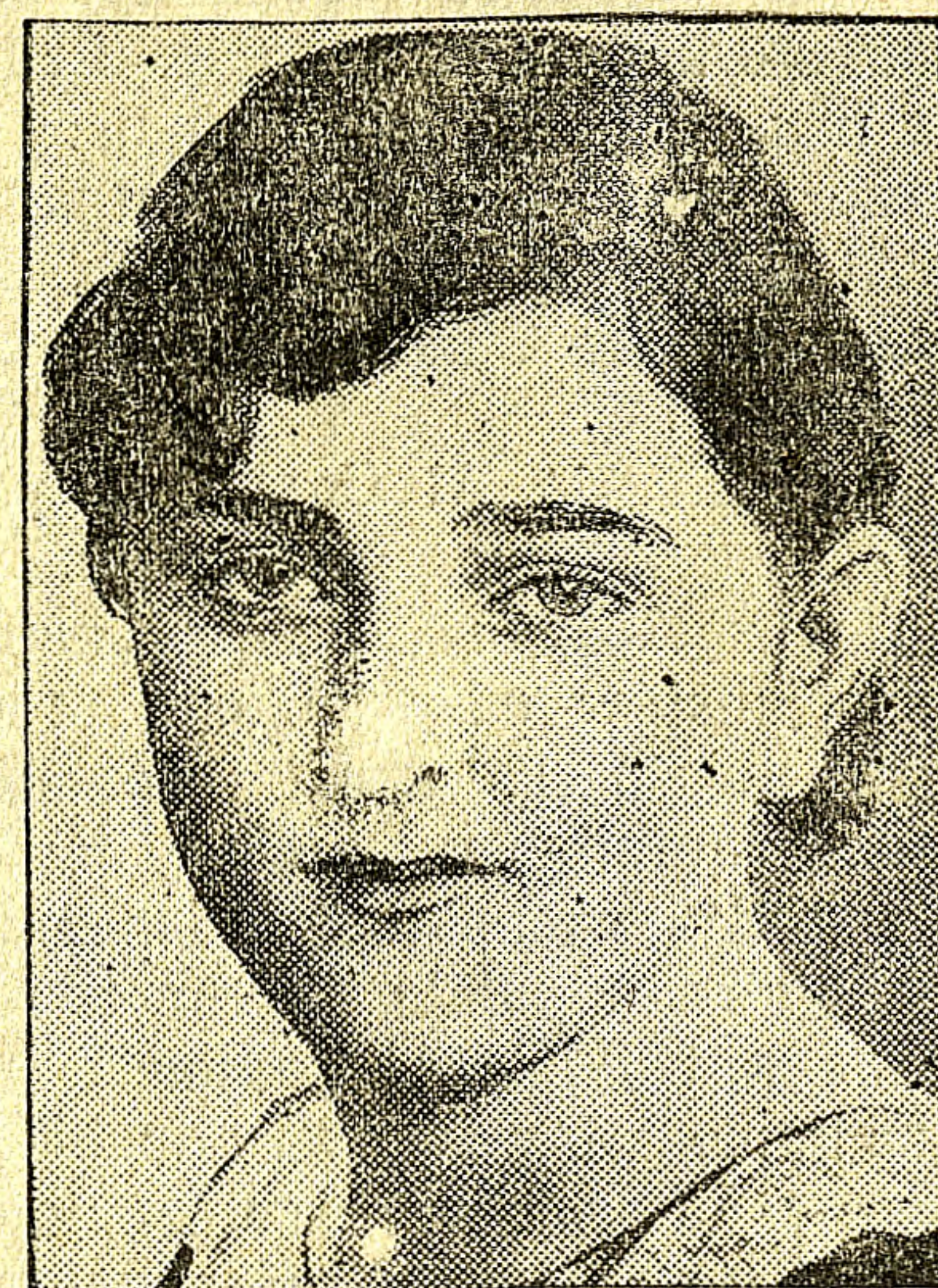
tysięcy mieszkańców. Gonitwa za złotem jednak nie trwała długo, bo zapasy złota wnet się wyczerpały, i wtedy ludność odpłynęła znowu tak szybko, jak się była pojawiła. Warunki żywotne bowiem nie były poza tem tego rodzaju, aby zapewnić przyszłość miastu, które znajdowało się poza utartymi drogami komunikacyjnymi. Widok miasta obecnie wywołuje wprost niesamowite wrażenie na ludziach, którzy się przypadkiem do niego zabłąkają. Proste, szerokie ulice jeszcze nie są całkiem zaniedbane, widać tam liczne domy murowane, ale z nich jak i z kościołów, które się jeszcze ostały, więcej straszna pustka. Przez cały szereg lat Jim Walker, ostatni obywatel miasta, który pamiętał jeszcze okres jego rozwoju, mieszkał samuteńki w tem pustkowiu i sam też, opuszczony przez wszystkich, których kiedyś znał, zmarł wśród ruin miasta ongiś bardzo ruchliwego i głośnego. Grono ludzi, którzy zupełnie przypadkiem dotarli do tego martwego miasta, zastało go już bez życia w jego własnym domu.

I to już było.

Kiedy jako jeden z najprzykrzejszych skutków wojny wielkiej ujawnił się wielki brak mieszkań, który i dzisiaj jeszcze daje się nam we znaki, rządy były zmuszone wydać rozporządzenie ku ochronie lokatorów, których niesumienni właściciele domów poczęli do krwi wyzyskiwać. Zarządzenia w tym celu, mające stworzyć stosunki mieszkaniowe jako tako możliwe, wydawały i wydają się dzisiaj jeszcze naogół czemś zupełnie nowoczesnym, czego, jeszcze dotąd nie było, a tymczasem i one nie są żadną nowością. Już w roku 214 po Chrystusie cesarz rzymski Karakalla wydał rozporządzenie następującej treści: „Najemco, który re-

gularnie uiszcza swój czynsz komorowy, wolno dopiero w takim razie usunąć z mieszkania, jeżeli właściciel udowodni, że jemu samemu mieszkanie to jest niezbędnie potrzebne, jeżeli musi dom przebudować lub jeżeli najemca swem nieodpowiedniem obchodzeniem się naraża na szkody”. — Niedarmo prawo rzymskie doznawało zastosowania także w innych krajach, między innymi i w Polsce, i dzisiaj jeszcze uczą go na uniwersytetach.

Turecka królowa piękności na rok 1930.



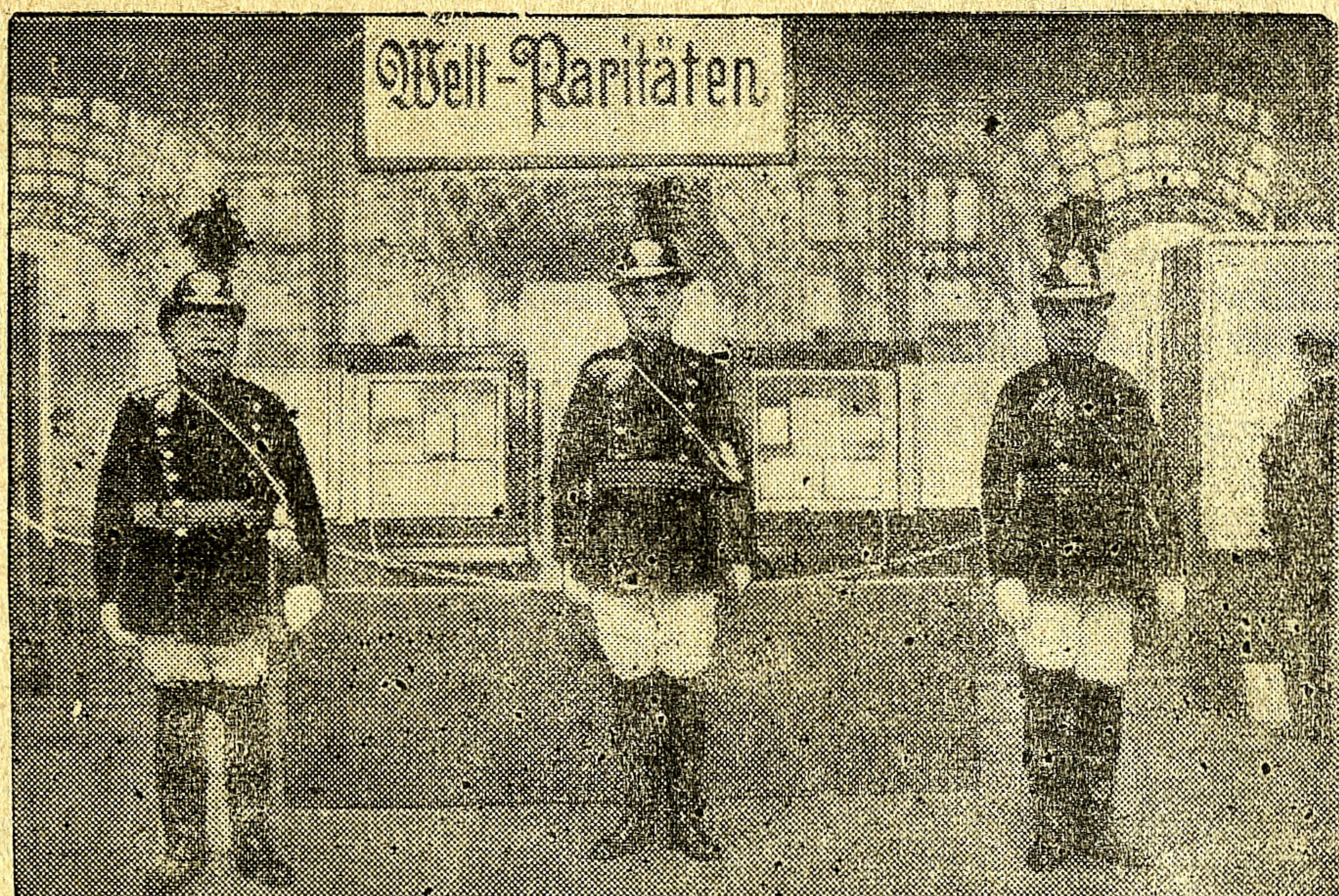
Mubedjel Hamen.

Kultura europejska znajduje w Turcji coraz szersze zastosowanie. Wywiera ona przedewszystkiem wielki wpływ na płęć piękną. Dzisiejsza kobieta turecka nie ukrywa już więcej swej piękności w „haremie”, a przeciwnie, okazuje ją publicznie. Zdjęcie powyższe przedstawia turecką królową piękności na rok 1930.

Ciekawe zjawisko.

Załoga okrętu angielskiego, który w celach handlowych dotarł do wysp Bahama (Indje Zachodnie), przywozła ze sobą ciekawą wiadomość. Oto w niezbyt wielkiem oddaleniu od tych wysp wśród morza zauważono wyspę, o której istnieniu dotąd nie wiedziano wcale, a na niej szczątki jakichś olbrzymich budowli. Zastępca rządu angielskiego wysłał natychmiast trzy statki z poleceniem zbadania wyspy i w danym razie zajęcia jej na rzecz Anglii, a te wróciły po trzech dniach, przywoząc z sobą liczne dziwne przyrządy, których przeznaczenia niepodobna było dociec. Ze tedy i owedy wyłania się z morza jaka wyspa na skutek działań wulkanów podmorskich lub niedalekich, jest rzeczą wiadomą, — takie wypadki zdarzają się zwłaszcza na Oceanie Spokojnym dość często, — w tym razie chodzi jednak o coś innego. Wyspa w mowie będąca nie okazała się bowiem wcale nową, tylko musiała być już kiedyś zamieszkała. Znalezione na niej gruzy prastarych budynków, na jednym miejscu w takiej ilości i takich rozmiarów, że musiały w nich mieszkać liczne tysiące ludzi. Szczątki dawnych świątyń wykazują wielkie podobieństwo do budowli, jakie pozostały jeszcze po pierwotnych mieszkańcach Meksyka, wymarłych doszczętnie wskutek surowego gniebienia ich przez wieki całe ze strony hiszpańskich najeźdźców. Uczni po zbadaniu stosunków są zdania, że wyspa ta przed wielu wiekami, w każdym razie dawno przed odkryciem Ameryki, musiała zniknąć z powierzchni morza na skutek trzęsienia dna morskiego. Dalsze badania okolicznych wysp dają podstawę do przypuszczenia, że nie tylko ta wyspa, ale cała okolica tworzyła stały ląd i była złączona z Meksykiem i półwyspą Florydą. Starodawne baśnie, jakie się przechowywały wśród Indian, opowiadają istotnie o ziemiach i miastach, które kiedyś pochłonęły fale morskie.

Międzynarodowa wystawa znaczków pocztowych w Berlinie.



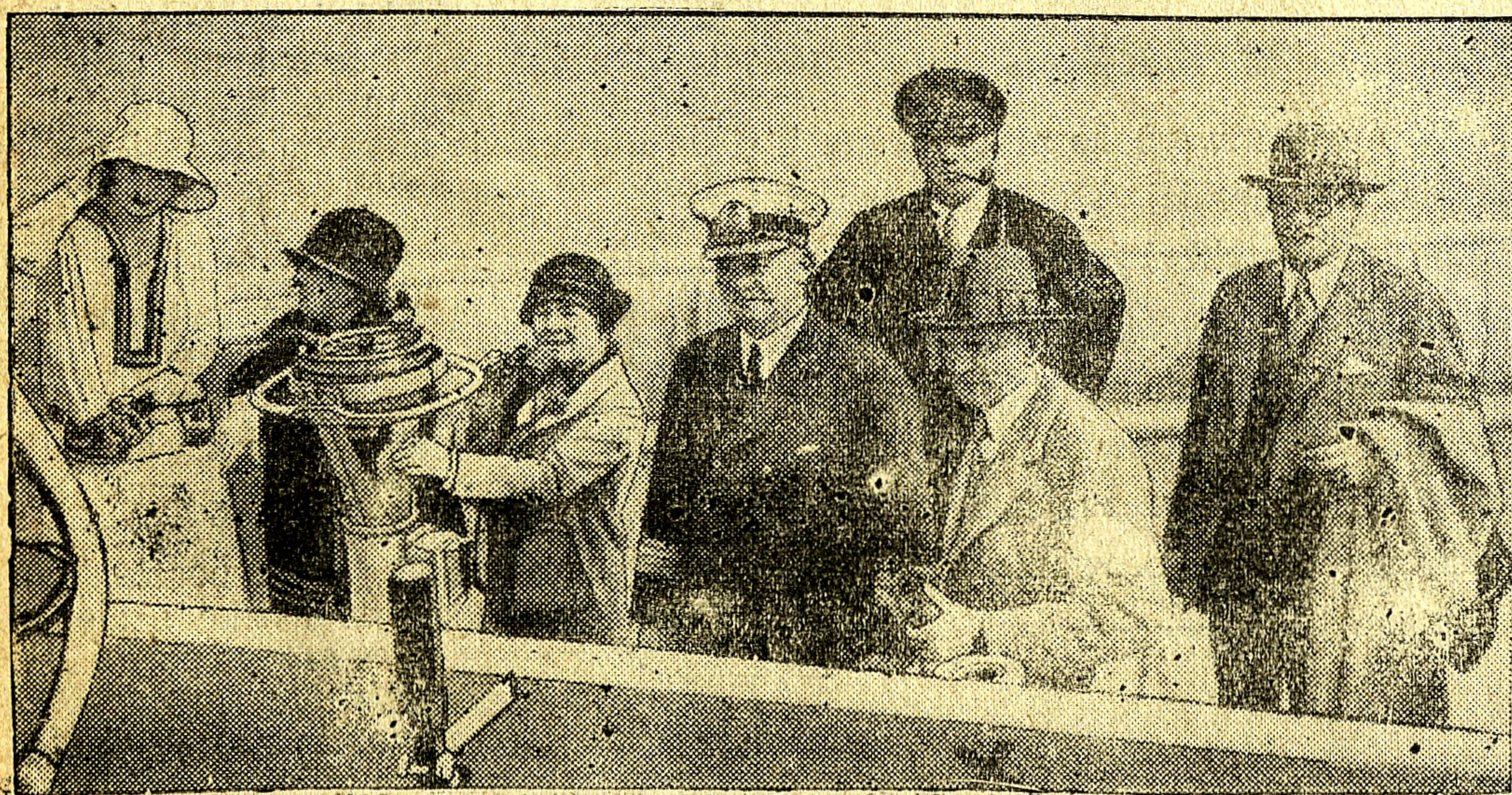
W bieżących dniach odbywa się w Berlinie międzynarodowa wystawa znaczków pocztowych. W wystawie biorą udział filateliści wszystkich krajów. Wartość wystawionych znaczków wynosi kilkadziesiąt milionów

marek. Na obrazku widzimy trzech pocztilionów w dawniejszych mundurach księstwa Thurn i Taxis. Pilnują oni drogocennych obiektów, należących do rzadkości w świecie filatelistycznym.

Ford w Europie.

Głośny wytwórca samochodów, Ford, przybył przed kilku dniami do Niemiec na inspekcję swych zakładów montażowych w Kolonii. Zamierza on także udać się na widowiska pasyjne do Oberamergau.

W podróży towarzyszy mu czterech detektywów. Grają oni rolę serdecznych przyjaciół milionera i występują wszędzie w tym charakterze. Powyższy obrazek przedstawia Forda (X) na pokładzie statku oceanicznego „Bremen”.



WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek
23
września

Św. Linusa, papieża
pierwszego po św.
Piotrze † 78.
Św. Tekli, panny
i męczenniczki † 80.

SŁOW. BOGUSŁAWA.

Jutro środa, 4-go września: Najśw.
Marji Panny de Mercedes (Okupu).

Wschód Zachód

Słońca o godz. 5.31, o godz. 17.41
Księżyc „ 6.35, „ 18.10

Słońce wschodzi w znak Panny, o
godz. 17.37.

Długość dnia 12.10.

Zmiany powietrza: krótko-
trwałe deszcze. — Jutro: zachmu-
rzono, dżdżysto.

— **Zwyzki cen węgla nie będzie.**
W swoim czasie obiegły pogłoski, że
ceny węgla w sprzedaży detalicznej
w okresie od 10 września r. b. wzro-
sną. Wyjaśniło się następnie, iż zwyż-
ki ceny węgla w ciągu września nie
będzie, tymczasem w dniach ostatnich
pojawiały się pogłoski o podwyższeniu
cen węgla.

Jak ustaliliśmy, podwyżka ceny
węgla w sprzedaży detalicznej nie mo-
że mieć obecnie miejsca, bowiem ce-
ny konwencyjne węgla utrzymały się
w całości na poziomie cen normalnych,
a jedynie obniżono dla hurtowników
rabaty letnie, które udzielane były
specjalnie w okresie letnim głównie
przez kopalnie dąbrowieckie.

Ponieważ rabaty letnie stanowiły
wydatną ulgę dla hurtowników i na
obniżenie ceny węgla nie wpłynęły —
nie może przeto być mowy o tem, że-
by obecnie, w związku z odebraniem
hurtownikom rabatów specjalnych,
ceny uległy zmianie z tego właśnie
względem.

— **O bezpieczeństwo na kolei.** Mi-
nisterstwo komunikacji w trosce o bez-
pieczeństwo ruchu na kolejach wyło-
niło specjalną komisję techniczną, któ-
ra prowadzić będzie badania jakości
stali używanej do produkcji szyn ko-
lejowych. Szczególnie uwaga zwró-
cona zostanie na skrzyżowaniu szyn,
gdzie zazwyczaj zdarzają się wykole-
nia pociągów.

Województwo śląskie

* **Powrót p. wojewody z Warsza-
wy.** W sobotę rano powrócił do Ka-
towic z podróży służbowej do War-
szawy wojewoda dr. Grażyński i objął
urzędowanie.

* **Komisja sejmiku śląskiego pracują**
z wielkim pośpiechem. Szczególnie
dużo roboty ma komisja budżetowa,
która rozpatruje preliminarz budżeto-
wy na drugie półrocze. Odroczono
sprawę zapomóg dla Teatru Polskiego
w Katowicach do czasu wystąpienia
rzeczoznawców.

Komisja pracy i opieki społecznej
zajmowała się wnioskiem sejmowym
o nowelizacji rozporządzenia p. Pre-
zydenta o ubezpieczeniu pracowników
umysłowych, wnioskiem o opiece nad
kalekami i sprawą ustawy rozszerza-
jącej przepisy o wsparciach dla ubo-
gich.

* **Kolonie letnie Czerwonego Krzy-
ża.** We wtorek, dnia 30 września br.
wracają z kolonij leczniczej w Inowro-
cławiu dzieci z Rożdzenia, Katowic i
dzieci, które otrzymały specjalne za-
wiadomienia. Odebrać je można w
Katowicach na dworcu III kl. wzgl. na
peronie I. o godzinie 17.50.

* **Jesienny egzamin na pomocników
ogrodniczych.** Śląska Izba Rolnicza
donosi: W dniu 28 października b. r.
odbędzie się egzamin na pomocników
ogrodniczych w Katowicach. Osoby
zainteresowane mogą już teraz nad-
syłać swe zgłoszenia tylko piśmienne.
Załączyć należy świadectwo szkolne,
świadectwo ukończenia trzyletniej nau-

ki, świadectwa szkół i kursów ogrod-
niczych, oświadczenie, z jakich galezi
ogrodniczych ma się odbyć egzamin,
krótki opis zakładu kształcącego. Ró-
wnocześnie ze zgłoszeniem należy na-
desłać opłatę manipulacyjną: uczniow-
ie ogrodnicy 15.— zł., pomocnicy
ogrodnicy i starsi ogrodnicy 30.— zł.
Adres: Śląska Izba Rolnicza, Katowice,
ul. Plebiscytowa I — tel. 1758.

Z Katowickiego

Katowice. (Zjazd cechów kra-
wieckich). W niedzielę 21 b. m.
odbył się w Katowicach, w sali Domu
Chrześcijańskiego przy ulicy Jagielloń-
skiej zjazd Związku cechów krawiec-
kich. Referaty na temat zawodowy
wygłosili: prezes Jankowiak z Król.
Huty i Ciupka z Rybnika.

— (Na Sierociniec im. dr.
Mieleckiego). Z powodu zgonu
naczelnika Wydziału Robót Publicz-
nych śp. Henryka Zawadowskiego,
złożyli urzędnicy tegoż wydziału 600
złotych na Sierociniec im. dr. Mielec-
kiego, za co składamy w imieniu na-
szych sierót szczerze podziękowanie.

— (Poświęcenie kamienia
węgielnego pod kościół gar-
nizonowy). Dnia 28 września r. b.
przybędzie do Katowic ks. biskup po-
lowy Gall na uroczystość poświęcenia
kamienia węgielnego pod kościół gar-
nizonowy przy placu Andrzeja w Ka-
towicach. Program pobytu następują-
cy: przyjazd w sobotę 27 września
godz. 20.50, powitają dostojnego gościa
przedstawiciele wojskowości i władz,
oraz kompanja honorowa. W niedzielę
nabożeństwo, poświęcenie kamienia
węgielnego i wmurowanie aktu erek-
cyjnego o godz. 9.30. Potem odbędzie
się bierzmowanie żołnierzy tuł. garni-
zonu. Po południu poświęcenie cmen-
tarza wojskowego o godz. 16-tej. Od-
jazd ks. biskupa o godz. 18-tej.

— (Za 45-letnią pracę). Rząd-
ki, bo 45-letni jubileusz pracy, obcho-
dzili w tych dniach następujący pra-
cownicy kopalni „Wujek”: sztygar
Franciszek Szołtysik, nadgórnik Anto-
ni Herich, dozorca maszynowy Karol
Koniarek oraz dozorca wagi Jan
Fuchs i Franciszek Krawczyk. W
uznaniu za tak długą i wierną pracę
każdy z jubilatów został obdarzony
przez zarząd kopalni większą kwotą
pieniężną, która otrzymali jubilaci z
rąk inspektora górniczego p. Grzon-
dziela.

— (Kradzież przewodów
telefonicznych). W nocy na 18
b. m. skradziono pomiędzy Karbową a
Muchowem 1500 m drutu brązowego
z przewodów telefonicznych, zaś po-
między Siemianowicami a Brzezinią
150 m drutu z przewodów elektrycz-
nych. Ostrzega się przed nabyciem
skradzionego drutu.

Chorzów w Katow. (Chciała
się otruć). 21-letnia służąca Łucja
Cz., zatrudniona u Ignacego Olejnika,
usiłowała otruć się izolem i kwasem
siarczanym. Niespodziana samobójczyńią
odstawiono w nieprzytomnym stanie
do szpitala gminnego. Przyczyny te-
go kroku nie stwierdzono.

Kochłowice w Katowickiem. (Na-
jechany przez pociąg). Został
zdażający do Czarneogolasu, 21-letni
kolejarz Alojzy Gwóźdź. Wymieniony
doznał poważnego okaleczenia głowy
i rąk.

Bielszowice w Katow. (Wstrząs
ziemi). Onegdaj mieszkańcy Biel-
szowic przerażeni zostali gwałtownym
wstrząsem ziemi. Trzęsienie to
odczuto w nocy także w Pawłowic i
okolicy.

Z Król. Huty

Król. Huta. (Listy wyborców).
Będą wyłożone począwszy od dnia 27-go
września we wszystkich lokalach wy-
borczych. Wszyscy obywatele i oby-
watelki, którzy w dniu 30 sierpnia b. r.
ukończyli 21 rok życia, mają obowiązek

przekonać się, czy zostali w listach wy-
borców zapisani. Kto bowiem nie jest
zapisany, nie będzie mógł głosować w
16 listopada do sejmiku Rzeczypospo-
litej.

— (Nowe władze S. M. P.) Z oka-
zji zjazdu S. M. P., który się odbył w
Król. Hucie przed 2 tygodniami, wybrano
nową radę związkową, do której weszli
z osób świeżych: prezydent miasta Spal-
tenstein, burmistrzowie Szkudlarz i Koi,
radca Grześ, inspektor szkolny Boczek,
profesor Rekosiewicz, dyrektorzy Grzą-
dział i Panieński, komendant Karuga oraz
Franciszek Krzuś, dr. Pluciński, dr.
Urbaniczak, Paweł Barakowski, Stanisław
Walis, Jerzy Walotka i Józef Polednia.

— (Zasłabła na ulicy). Na
ulicy Wolności zaniemogła 26-letnia
służąca, Władysława Cwiklińska, któ-
rą w stanie nieprzytomnym odstawio-
no do szpitala miejskiego.

Z Świętochłowickiego

Hajduki Nowe w Świętochłowickiem.
(Kilka cyfr o gminie.) Hajduki
Nowe liczyły z początkiem b. r. 6135
mieszkańców, a obszar gminy wynosi
zaledwie 85 ha. Budżet gminny zwy-
czajny wynosi 188 tysięcy złotych, a
nadzwyczajny 65 tysięcy złotych.
Ogólny majątek gminny oszacowano
na 350 tysięcy złotych przy bardzo
małym zadłużeniu. Dla braku terenu
w gminie, nic nie budowano w ostat-
nim czasie. Gmina zatrudnia 11 pra-
cowników i 10 robotników.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem.
(Wiec protestacyjny) w spra-
gospodarki gminnej odbył się w dniu 14
września przy udziale około 700 obywa-
teli. Wiec zagał i mu przewodniczył
p. Szczerba, który wyjaśnił ciężkie poło-
żenie mieszkaniowe w gminie i krzyw-
dzący przydział mieszkań przez zarząd
gminny względnie komisję mieszkaniową.
Potępiono haniebną uchwałę rady gmin-
nej w sprawie zniesienia tutejszego pol-
skiego gimnazjum komunalnego. Wy-
świetlono przyczyny trudnego położenia
finansowego gminy, które w wielkiej
mierze spowodowane zostało przeniesie-
niem siedziby spółki akcyjnej „Huta Po-
koju“ z Nowego Bytomia do Katowic,
wobec czego gmina utraciła dochody,
które wpływały z podatków do kasy
gminnej. Wyjaśniono wreszcie zaiscie
na posiedzeniu rady gminnej w dniu 11
b. m. w związku ze złożoną przez frakcję
polską rezolucją przeciw zakusom nie-
mieckim na całość granic Rzeczypospo-
litej. Radny niemiecki Frank, obecny
poseł na sejm śląski, po odczytaniu rezol-
ucji oświadczył, że uchwalenie tejże nie
jest w mocy rady gminnej, że podobne
rezolucje mogą uchylać związki lub to-
warzystwa na zebraniach lub wiecach, a
radny niemiecki Zydek zażądał skreślenia
z rezolucji słów „rada gminna.“ Do wy-
wodów niemieckich radnych przychylił
się naczelnik gminy uważając, że rada
gminy nie jest miarodajną do podobnych
uchwał. To też tylko przyjął rezolucję
do wiadomości i nie dopuścił do odgło-
szenia w myśl regulaminu. Postępowa-
nie takie wywołało wśród obywatelstwa
polskiego wielkie oburzenie. W związku
z powyższymi wypadkami uchwalono
dłuższą rezolucję przeciw zakusom nie-
mieckim na nasze granice, niesprawiedli-
wemu przydziałowi mieszkań i zniesie-
niu gimnazjum.

— (Kradzież w szkole). W
nocy na 18 września włamano się do
piwnicy szkoły w Nowym Bytomiu i
skradziono różne przybory kuchenne,
jak 43 łyżki stołowe, 41 łyżek do her-
baty, maszynkę do mielenia mięsa itp.
W związku z tą kradzieżą przytrzy-
mano braci Henryka i Teodora Kaniów
oraz Leona Jaworskiego z Chebzia, u
których znaleziono część skradzionych
rzeczy.

Z Pszczyńskiego

Pszczyzna. (Przebudowa ratu-
sza). Na swem przedostatnim posie-
dzeniu uchwałała rada miejska przebu-
dowę ratusza. Ratusz, zbudowany przed
mniej więcej 300 laty, jest zbyt szczupły
i nie może pomieścić wszystkich biur
magistrackich. Powiększenie stało się
zatem nieodzowną koniecznością i nastąpi

przez przebudowę starego budynku i przy-
budówkę. Ostatnia została już rozpoczęta.
Będzie to budynek 2-piętrowy. W podzie-
miach urządzona zostanie centralna
ogrzewalnia. Na parterze mieścić się
będzie urząd dla bezrobotnych i mieszk-
anie dla stróża. Na pierwszym i dru-
gim piętrze będzie razem 8 pokoi biu-
rowych. W przyszłym zaś roku nastąpi
przebudowa starego ratusza. Biuro bur-
mistrza pozostanie na pierwszym piętrze,
lecz zostanie przeniesione w stronę ryn-
ku. Sala posiedzeń pozostanie na dru-
gim piętrze, lecz także zostanie prze-
niesiona w stronę rynku.

Mikołów w Pszczyńskim. (Uję-
cie rabusia). W rece śląskich
władz bezpieczeństwa wpadł młodo-
ciany rabuś, gdyż zaledwie 15 lat li-
czący Antoni Kopciok, rodem z Andry-
chowa (pow. wadowicki). Aresztowa-
ny stoi pod zarzutem dokonania ra-
bunków w kościołach w Mikołowie,
Podlesiu Bujakowie i Pielgrzymowi-
cach. Do niektórych kradzieży Kop-
ciok przyznaje się, natomiast innym
zaprzecza. Kradł przeważnie pienią-
dże ze skarbonk kościelnych. Kop-
ciok był już parokrotnie karany za
podobne kradzieże. Młodocianego, a
niepoprawnego świętokradcę umiesz-
czono we więzieniu sądowym w Miko-
łowie.

Plotowice w Pszczyńsk. (Śmierć
pod kołami samochodu). W
ubiegły czwartek został przejechany
na ulicy Mikołowskiej przez autobus
trzyletni Jerzy Matejasik. Chłopiec
doznał zmiążdżenia czaszki i poniósł
śmierć na miejscu.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Włamanie do bro-
waru). W nocy na piątek włamali
się nieznani sprawcy do biura browa-
ru Müllera i usiłovali rozpruć szafę
żelazną, która jednakże okazała się
mocniejsza niż włamywacze przy-
puszczali. Wobec tego musieli zado-
wolić się kilkoma butelkami koniaku oraz
papierosami i cygarami. Jest to już
drugi wypadek włamania do browaru
w stosunkowo krótkim czasie.

Zory w Rybnickiem. (Skutki
szybkiej jazdy). W niedzielę wie-
czorem najechał na furmankę moto-
cykl, kierowany przez niejakiego Nie-
tschego. Skutkiem silnego zderzenia
spadł z tylnego siedzenia motocyklu
niejaki Wiatr i pokaleczył się dotkli-
wie. Przewieziono go do szpitala.
Nieszczęście zawinił sam Nietzsche,
który jechał zbyt szybko.

Z Lublinieckiego

Lubliniec. (Odznaczenie rol-
ników). Przed kilku dniami komisja
Izby Rolniczej w Katowicach i wydziału
powiatowego w Lublińcu przeprowadziła
w Lublińcu i Droniowicach przegląd by-
dła połączony z premjowaniem. Prze-
gląd wykazał zadawalniające wyniki, to
etż liczni hodowcy otrzymali premje pie-
niężne, inni znowu pochwałę.

— (Instruktor ogrodniczy).
Dla powiatów Lubliniec i Tarn. Góry
przyjęła Śląska Izba Rolnicza młodego
absolwenta szkół ogrodniczych p. Ta-
deusza Rubaszkiewicza, który zamie-
szkał w Tarn. Górach. Zadaniem jego
jest praktyczna pomoc dla sadowników
i warzywników. Wszelka pomoc jest
bezpłatna.

Koszęcin w Lublinieckiem. (Protest
rady gminnej). Rada gminna na
posiedzeniu swem, odbytem dnia 14 b. m.
uchwałała wszystkimi głosami polskimi,
przy wstrzymaniu się od głosowania 4
radnych niemieckich, protest przeciwko
mowie Treviranusa i wszelkim zakusom
niemieckim, godzącym w całość państwa
polskiego. Oprócz tego załatwiono kilka
innych spraw, jak budowę nowej szkoły
nowoczesnych wymagań, budowę ply-
walni, remizy strażackiej i inne.

Woźniki w Lublinieckiem. (Pro-
test przeciw zakusom niemieckim).
W niedzielę, dnia 14 wrze-
śnia odbyło się w Woźnikach zebranie
połączonych miejscowych związków i
stowarzyszeń, na którym jednogłośnie
uchwalono protest przeciwko rewizjo-
nistycznym zakusom niemieckim.

Ze Śląska Opolskiego

Z Koziełskiego.

Nagła śmierć zaskoczyła wycu-
niczke Joannę Niewiem z **Kamionki**.
Wymieniona wróciwszy z kościoła, za-
ledwie weszła na podwórze swego do-
mostwa, rażona paraliżem serca, ru-
nęła bez życia na ziemię. Przed kilku
miesiącami mąż jej zmarł także nagle
na polu przy pracy.

Z Strzeleckiego.

Spółdzielnia „Rolnik“ w **Strzelcach**
przystąpiła do budowy śpichlerza przy
ulicy Lublinieckiej. Przy robotach
ziemnych znaleziono szkielet mężczy-
zny, zakopany w tem miejscu. Przy-
puszcza się, iż chodzi o ofiarę powsta-
nia górnośląskiego w roku 1921.

*

Odebrał sobie życie przez powie-
szenie rolnik P. w **Imielnicy**. Zwyłoki
samobójcy znaleziono na strychu jego
domostwa. Rzekomo kłopoty pienię-
żne mają być przyczyną rozpaczliwego
kroku.

Z Opolskiego.

W dniu 5 czerwca b. r. dokony zo-
stał napad rabunkowy na oddział po-
wiatowej kasy oszczędności w **Ponie-
łowie**, przyczem zrabowano blisko
7 tysięcy marek. W kilka dni później
wzięto rabusiów: blacharza Maksa
Schlonsoka, robotnika budowlanego
Wilhelma Klimczika i szofera Ewalda
Pikoscha, wszystkich z Opola. W ubie-
gły wtorek odpowiadali wymienieni
przed sadem w Opolu, który skazał
Schlonsoka na 5½ roku ciężkiego wię-
zienia, Klimczika na 5 lat i miesiąc
ciężkiego więzienia, Pikoscha zaś na
1 rok 3 miesiące więzienia.

Program radiowy.

Wtorek, dnia 23 września 1930 r.

Katowice, fala 408,7. 11.58 Sygnał czasu oraz hej-
nał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05
Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komu-
nikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. —
16.20 Opowiadki ciekawe dla dzieci. — 16.35
Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt
z Warszawy p. t. „Nowe szosy w Polsce.“ —
18.00 Koncert popularny z udziałem zespołu man-
dolinistów Towarzystwa im. Moniuszki (Wielno-
wiec). — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy.
— 19.15 Rozmaitości. — 19.25 Odczyt: „Budujmy
własne zacisze domowe.“ — 19.50 Opera z płyt
gramofonowych z Warszawy. Po operze felje-
ton oraz komunikat meteorologiczny.
Warszawa, fala 1.395,3. 11.40 Przegląd prasy kra-
jowej. — 12.10 i 16.15 Muzyka z płyt gram-
ofonowych. — 17.10 i 17.35 Odczyty. — 18.00
Muzyka rosyjska. — 19.20 Giełda rolnicza. —
19.50 Opera „Cyrulik Sewilski.“ Następnie ko-
munikaty.
Kraków, fala 314,1. 11.40 do 16.15 Transmisje z
Warszawy. — 17.35 Przegląd geograficzno-go-
spodarczy. — 18.00 do 19.50 Transmisje z War-
szawy.
Poznań, fala 336,3. 7.00 Gimnastyka poranna. —
7.30 Wiadomości z całego świata. — 13.05 Kon-
cert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Giełdy i ko-
munikaty rolniczo-gospodarcze. — 18.00 Koncert
muzyki rosyjskiej. — 19.25 Muzyka. — 19.50
Opera z płyt gramofonowych. — 22.15 Muzyka
tancerzka.
Wrocław, fala 325 — Gliwice, fala 253. 16.00 Mar-
sze na płytach gramofonowych. — 16.45 Muzyka
fortepianowa. — 17.20 i 20.30 Odczyty. — 21.30
Muzyka na skrzypcach i fortepianie. — 23.00
Płyty gramofonowe. — 0.30 Koncert nocny.
Berlin, fala 418. 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.20
i 16.05 Odczyty. — 16.30 Marsze na płytach gra-
mofonowych. — 17.00 Muzyka. — 20.00 Wieczór
tańca.

II. Tydzień katolicko-społeczny w Katowicach.

Jak donosiliśmy, odbędzie się w Ka-
towicach II Tydzień katolicko-społecz-
ny, zorganizowany pod hasłem:

„Akcja Katolicka w zastosowaniu
do kwestji społecznej“

na sali Domu Związkowego przy ko-
ściele Najśw. Marii Panny (ul. Marja-
cka) od 29 września do 4 października
1930 r. codziennie od godziny 5—7
wieczorem. Program przewiduje na-
stępujące referaty:

1. **Poniedziałek, 29 września:**

1. Tło moralne i religijne współczes-
nego społeczeństwa — ks. prałat
Gawlina (Katowice).
2. Społeczny charakter katolicyzmu
— ks. dyr. Wojca (Wrocław).

2. **Wtorek, 30 września:**

1. Istota Akcji Katolickiej i jej roz-
wój zagranicą — ks. dr. Władysław
Lewandowicz (Warszawa).
2. Organizacja Akcji Katolickiej w
Polsce — ks. dyr. Wojca (Wrocław).

3. **Sroda, 1 października:**

1. Stosunek świeckich do hierarchji
kościelnej w Akcji Katolickiej —

ks. dr. Wł. Lewandowicz (War-
szawa).

2. Akcja Katolicka a katolicki ruch
społeczny — dr. med. Bilik (Sos-
nowiec).

4. **Czwartek, 2 października:**

1. Kwestja społeczna w chwili obec-
nej w Polsce — ks. redaktor Pi-
wowarczyk (Kraków).
2. Jak rozwiązać kwestję społeczną
w myśl zasad katolickich — ks.
red. Piwowarczyk (Kraków).

5. **Piątek, 3 października:**

1. Kościół, kapitalizm, kwestja spo-
łeczna — ks. prof. dr. Szymański
(Lublin).
2. Przebudowa ustroju społecznego
— ks. prof. dr. Szymański (Lu-
blin).

6. **Sobota, 4 października:**

1. Przygotowanie społeczne mło-
dzieży w szkole i poza szkołą —
inż. Pillich (Królewska Huta).
2. Akcja Katolicka a uświadczenie
religijne i społeczne mas robotni-
czych — ks. senator Kasprzyk
(Kraków).

Wstęp bezpłatny. Pierwszy referat
o godz. 5, następny o godz. 6.

Odpowiedzi redakcji.

Pannie Hani w **Ustroniu**. Pozbyć
się można świerszcza, gdy się położy
szmatkę nasiąkniętą olejem terpentyn-
owym w miejscu, gdzie odzywają się
świerszcze.

Stałej czytelniczce „Odpowiedzi
Redakcji.“ Jeżeli rodzice pani nie zg-
adzają się na Jej małżeństwo, pomimo,
że bardzo chwala konkurenta, stara-
jącego się o panią — muszą z pewno-
ścią mieć powody a zatem najlepiej
byłoby zastosować się do woli rodzi-
ców. — Trzeba pamiętać, że „czas goi
rany“, a pani jest jeszcze taka mło-
dziutka, że rodzice mają rację odr-
adzać i czekać każą.

Państwo R... P... **Hajduki Wielkie**.
Gdzie radzimy przepędzić jesienny ur-
lop? Jeżeli Zakopane nie odpowiada,
gdzie można się w każdej porze roku
doskonale urządzić — to może Zalesz-
czyki, leżące nad Dniestrem, pięknie
i spokojnie leżąca dolina — obfitu-
jąca w śliczne i zdrowe owoce i ja-
rzyny. A może w Dalmacji np. Ma-
karska, albo Podgora — podobno cud-
nie. Podróż z Polski trwa licząc do
Wiednia aeroplanem około 30 godzin
do Splitu. Cena w pesjonacie, łącznie
z utrzymaniem 10 do 13 złotych dzien-
nie (pokój i utrzymanie). — Winogron
moc... 32 grosze kilo! Morze ciepłe
(od + 20 do + 24° C) i przeczyste.
Makarska leży nad niewielką zatoką.
Podgora jest mniejsza, położona nad
samym brzegiem morza, cichsza, miej-
scowość i tańsza. — A zatem proszę
wybierać, a tam, gdzie państwo będą...
i o nas pamiętać. „Katolika“ wszędzie
posłać możemy.

Pannie Mani R... **Górna Leśna**. Od-
powiedzieć tylko mogę na list pani pe-
len żalu i smutku, że: nie wolno nam,
chcieć być zawsze mądrzejszymi od
drugich — to się zemściło...

Naszej miłej „Elegantce.“ Radzi-
my suknię z ciemnego aksamitu; dla
pani urody, ślicznie pasować będzie
czarny aksamit — suknia naturalnie
długa, przybrana jasnym kwiatem z
boku. Kapelusz duży koniecznie.

„Młodej ogrodniczce“, **Łagiewniki**.
Migdałki ziemne (Cyperus esculentus).
Roślina posiada na częściach podziem-
nych łodygi zgrubienia w kształcie
bulwek, które są jadalne, jak kaszta-
ny. Bulwki wybiera się z ziemi w je-
sieni i przechowuje w suchym miejscu.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Repertuar.

Poniedziałek, dnia 22 b. m. „Skal-
mierzanki“ o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Wtorek, dnia 23 b. m. „Wesele na
G. Śląsku“, Lubliniec o godz. 15.30 i
20.00.

Środa, dnia 24 b. m. „Skalmierzau-
ki“, Rybnik o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 26 b. m. „Opowie-
ści Hoffmanna“, Bielsko o godz. 19.30.

Sobota, dnia 27 b. m. „Skalmierzau-
ki“, Król. Huta o godz. 15.30 i 19.30.

Sprawy towarzystw.

Tarn. **Góry**. Koło miejscowe Zwią-
zku Obrony Kresów Zachodnich przy-
pomina swym członkom o zebraniu
miesięcznem mającem się odbyć dnia
23 września 1930 r. o godzinie 19-tej
na dużej sali Szkoły Górniczej w Tar-
nowskich Górach, ul. Karola Miarki.
Referat wygłosi p. poseł na sejm ślą-
ski Kempka na temat „Konwencja Ge-
newska.“

Zarodki paraliżu dziecięcego żyją w wodzie.

Według ostatnich dowodzeń kiero-
wnika szwedzkiego Państwowego La-
boratorium Bakteryjologicznego, profe-
sora Karola Klinga, bakcyle paraliżu
dziecięcego (Heine Medina) pochodzą
przeważnie z wody. Profesor Karol
Kling twierdzi, że doszedł do tego prze-
konania, po wielu poczynionych do-
świadczeniach i uważa, że największa
ilość zarodków tej strasznej choroby
znajduje się właśnie w wodzie źródła-
nej. Zdaniem jego, teoria ta potwierd-
za się nagłym wybuchem epidemji
paraliżu dziecięcego w zupełnie izolo-
wanych częściach Szwecji, gdzie nie
mogła być przeniesiona z dalszych
okolic, zarażonych tą chorobą.

Dla nabrania sił.

— Chwała Bogu, że wreszcie prze-
stałeś płakać.

— Ja nie przestałem, tylko wypo-
czywam.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wy-
dawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. —
Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula
w Król. Hucie.

ZEGAREK ze złota amerykańskiego
nie różniącego się od prawdziwego
złota 14-o karat.
Tylko zł. 7.95 (zam. zł. 303.—)
UWAGA. Zegarki nasze nie na-
leży porównywać z innymi tak szumnie
reklamowanymi.
Na listowne zamówienie wysyłamy
natychmiast elegancki płaski zegarek, chód
dzwiczny, z 8-o letnią gwar., 2 szt. 15.- zł.,
4 szt. 29.50, 6 szt. 43.50. Lepszy gat. 10.50,
13.-, 18.-, 24.-, 30.-. Ze świec. cyferblatem 9.50,
12.-, 15.- i 18.-. Zegarek kryty, anker z trzema
kopertami ameryk. 16.-, 19.-, 24.-, 28.- i 35.-.
Zegarki na rękę, męskie i damskie, ameryk.
15.-, 17.-, 20.-, 24.-, 28.- i 35.-. Łańcuszki z ameryk.
złota 2.-, 4.- i 6.- zł. Takież zegarki jak rysunek
niskowe: 5.75, 2 szt. 10.50, 4 szt. 20.-, 6 szt. 29.75.
Budziki stołowe: 10.50, 12.50 i 14.50. Za kosztą
przesyłki płaci kupujący.
Światowa Firma „CHRONOMETRE“
Warszawa — skrz. poczt. 939 oddz. 111
Otrzymujemy setki listów dziękczynnych jako
dowód dobroci naszych zegarków.

Cierpiący
na dolegliwości uszu
jak
przytępiony słuch, rwanie, strzykanie,
szum itp.
żąda prospekt
firmy **„Herba“**, Poznań
Zwierzyniecka 74.
Unieważniam
skradzioną książeczkę
wojskową i kartę mobi-
lizacyjną, wystawioną
przez PKU. Król-Huta
na nazwisko
Szyma Emanuel, Chebzie.
Systemem „Wyższa Uczelnia
Kroju Szycia „Władysława“
urządzą KURS. Każda
Pani wyuczy się kroju
— najwykwintniejszych
kostiumów, sukien,
plaszczy — ponieważ
szyje dla siebie. Wpisy
codziennie
Katowice, Andrzeja 2.

Wstrzągać się nasiadownic!
POTI NIEMIŁA WONA
RAK NOGIPACH
USUWA ZNANY NIEZASTĄPIONY
od 2 WIEKU
TAKŻE ZAPOROGA
ODPARZANIU SIĘ
SUDORYN
W PUDEŁKU Z SITKIEM
FABRYKA CHEM-FARMACEUTYCZNA „AP.KOWALSKI“ WARSZAWA
o podobnym brzmieniu.

Chcesz otrzymać posadę?
Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne
profesora **Sekułowicza, Warszawy, Zó-
rawia 42.** Kursy wyuczają listownie: buchal-
terji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji
handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa,
kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa
angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni,
gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu
świadectwo. Żądajcie prospektów.
Abonujcie naszą gazetę!
Nie reklama, a rzeczywistość!
Każdy czyteln. Kat. Polsk. otrzyma zupełnie bezpłatnie najnow.
udoskon. konstru. trzylampowy **Radjoodbiornik** typu R. U. 3.
(Autod. zmodyfik.) który odbiera wszystkie stacje europejskie
na **głośnik**, zbud. z pierwszorząd. części w eleganck. mahoniowej
skrzynce.
Ilość aparat. ograniczona. Należy we własnym interesie podać
swój szczegółowy adres nieobowiązujący do niczego.
Adresować: **Zakłady Radjotechniczne „UNIwersal“**
Lwów, ul. Jagellońska 1. 20.1. XIX.